Nr. 114. Dnia 25 Maja. Piątek. 13 (25) Maja 1888 r. Rok V.

PRENUMERATA:

w Łodzi:

Rocznie . . . . . rs 6
Półrocznie . . . . . „ 3
Kwartalnie . . . . . „ 1 k. 50
Miesięcznie . . . . . — „ 50

w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:

Rocznie . . . . . rs. 8
Półrocznie . . . . . „ 4
Kwartalnie . . . . . „ 2

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki" w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za eden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK.

Dziś: Grzegorza VII.
Jutro: Filipa Nereusza.
Wschód słońca o godz. 4 min. 2. Zachód o godz. 7 min. 50
Długość dnia godz. 15 min. 48. Przybyło dnia godz. 9 min. 9

Biuro Redakcyi i Administracyi
ulica Piotrkowska, hotel Hamburski Nr. 275.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK," ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika" oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Składy towarowe.

„Prawit. wiestnik" pomieścił ukaz Najwyższy i przepisy dotyczące urządzania składów towarowych. Rozporządzenia te podajemy w dosłownym przekładzie.

Rada państwa w połączonych departamentach ekonomii państwowej i na zebraniu ogólnem, rozpatrzywszy przedstawienie ministeryum skarbu co do projektu przepisów o składach towarowych, uchwaliła:

I. Projekt przepisów o składach towarowych przedstawić Najjaśniejszemu Panu do zatwierdzenia.

II. W uzupełnieniu odpowiednich paragrafów ustawy o opłatach stemplowych (zb. praw t. V wyd. 1886 roku) postanowić:

1. Zwyczajnej opłacie stemplowej, w wysokości ośmiudziesięciu kopiejek, podlegają wydawane przez składy towarowe świadectwa dopełnionego składu.

2. Przy napisaniu na wydanem przez skład towarowy zwyczajnem świadectwie dopełnionego składu lub świadectwie zastawu — pierwszej cesyi, świadectwo to okłada się stemplem, przy pomocy skasowania arkusza papieru wekslowego, tej ceny, jaka odpowiada wymiarowi pożyczonej na zastaw towaru sumy, przyczem na pierwszej stronie tego arkusza ma być zrobioną adnotacya, z wymienieniem do jakiego on należy dokumentu.

III. Upoważnić ministra skarbu do poddania szczegółowemu opracowaniu kwestyi sposobu i warunków gatunkowania towarów podlegających komunalizacyi w składach towarowych, jakoteż co do nadzoru nad uskutecznianiem takowego i co do wniesienia swych wniosków w tym przedmiocie, wedle możności, w najkrótszym czasie radzie państwa do roztrząśnięcia.

Jego Cesarska Mość takową uchwałę rady państwa 30 marca 1888 roku najwyżej zatwierdzić raczył i wykonać polecił.

Przepisy o składach towarowych.

(Najwyżej zatwierdzone 30 marca 1888 roku.

1. Moc niniejszego przepisu rozciąga się do składów towarowych, urządzanych dla przyjęcia do przechowania różnego rodzaju towarów, z wydawaniem dokumentów dla sprzedaży i zastawu tych towarów (świadectw składowych i zastawniczych).

2. Przepis niniejszy nie rozciąga się do spichlerzy i innych pomieszczeń urządzanych dla przechowania towarów bez wydawania dokumentów wzmiankowanych w poprzednim paragrafie.

3. Składy towarowe (§ 1) mogą być urządzane: 1) dla oddzielnego przechowywania, wedle gatunków, partyj towarów należących do każdego oddzielnego właściciela, b) dla przechowywania towarów podlegających komulacyi, przyczem towary różnych właścicieli mieszają się, będąc jedynie rozdzielone na ustanowione gatunki.

4. Oznaczenie rodzaju towarów dopuszczonych do przyjęcia do przechowania w składach towarowych, które mogą być komulowane, zależy od ministra skarbu.

ROZDZIAŁ I.

O składach dla oddzielnego przechowywania towarów należących do różnych właścicieli.

I. O urządzeniu składów towarowych

5. Składy towarowe mogą być urządzane przez ziemstwa, gminy miejskie, kupieckie lub giełdowe, towarzystwa akcyjne na zasadzie ich ustaw, stowarzyszenia i osoby pojedyncze.

6. Urządzenie składów towarowych i odstąpienie takowych dozwolone jest nie inaczej, jak za oddzielnem za każdym razem pozwoleniem ministra skarbu, który co do składów urządzanych przez ziemstwa i gminy miejskie porozumiewa się poprzednio z ministrem spraw wewnętrznych. Przedsiębierstwom kolejowym urządzanie składów towarowych dozwala się jedynie tylko na podstawie specyalnych warunków określonych oddzielnie dla każdego wypadku, za Najwyższem zezwoleniem, wyjednanem przez komitet ministrów.

7. Urządzenie składów towarowych dla przechowywania towarów podlegających opłatom cłowym, jako też porządek nadzoru cłowego nad niemi, zależne jest od przepisów specyalnych, zatwierdzonych przez ministra skarbu.

8. Należący do składu towarowego majątek nieruchomy nie może być obciążany zastawem, a służąc za zabezpieczenie zobowiązań składu z przyjętych przezeń do przechowania towarów, nie może otrzymać innego przeznaczenia, do czasu likwidacyi interesu co do tych zobowiązań.

9. Składy towarowe pod względem uiszczenia opłat handlowych i innych podatków, podlegają przepisom ogólnym, ustanowionym dla przedsiębierców handlowych.

II. O operacyach składów towarowych.

10. Składy towarowe w miarę wolnego w nich miejsca obowiązane są przyjmować towary do przechowania od każdego i nie mają prawa dawać komukolwiek pierwszeństwa przed innymi. W razie jednoczesnego zgłoszenia się kilku właścicieli towarów z chęcią złożenia towarów i w razie niemożności zadowolenia wszystkich takich żądań, z powodu braku wolnego miejsca w składzie, pierwszeństwo daje się tym, którzy chcą złożyć swój towar na czas krótszy, niż inni.

11. Składy towarowe, oprócz przyjmowania towarów do przechowania, mogą uskuteczniać, na zlecenie właścicieli towarów, następujące operacye: a) wyładowanie i załadowanie towarów przychodzących do składu lub wychodzących z niego; b) przewóz towarów z najbliższej stacyi kolejowej lub z przystani żeglugowej do składu lub ze składu do najbliższej stacyi lub przystani; c) gatunkowanie, suszenie, opakowanie i przewożenie przychodzących do składu towarów; d) opłacanie cła od przychodzących do składu towarów, na miejscowej—w miejscu znajdowania się składu — komorze celnej; e) asekuracyę wchodzących do składu towarów w towarzystwach asekuracyjnych, na koszt i wedle wskazówek właściciela towaru; f) oddanie wychodzących ze składu towarów do przewozu wedle przeznaczenia, w imieniu i na koszt właściciela towaru.

12) Zasady, jakiemi składy towarowe kierują się przy przyjmowaniu towarow do przechowania i przy uskutecznianiu innych dozwolonych im operacyj (§ 11), jakoteż taryfy pobieranych przez nie opłat, powinny być, przed wprowadzeniem ich w wykonanie komunikowane, dla wiadomomości ministeryum skarbu i ogłaszane, stosownie do miejsca znajdowania się składu — w gazetach („Wiedomostiach") stołecznych, gubernialnych lub miejscowych.

(D. c. n.).

Przemysł, Handel i Komunikacye.

Drogi żelazne. Dnia 24 b. m. rozpoczną się w Moskwie konference trzeciej grupy kolejowej, do której są zaliczone koleje środkowej i południowej Rosyi, a między innemi cała sieć kolei państwowych, z połączeniami Homel, Brańsk itp. Przedmiotem obrad będą sprawy ogólne kumunikacyi z kolejami w bezpośrednim związku pozostającemi, oraz kwestye taryfowe, co do przewozu zboża, wyrobów fabrycznych, soli, krochmalu, wyrobów żelaznych, surogatów naftowych i wyrobów cukrowniczych, które to produkty stanowią główne punkty obrad w kwestyi taryfy specyalnej, z kolejami pomienionej grupy. Delegaci tutejszych kolei wyjeżdżają na te konferencye w dniu dzisiejszym.

Handel.

— Opracowane zostały nowe przepisy o obowiązkowem brakowaniu lnu wywożonego za granicę we wszystkich portach ruskich. Podobne przepisy obowiązywały do 1864 roku, następnie zniesione zostały. Pośrednicy jednak dopuszczali się takich nadużyć w handlu tym produktem, że zdyskredytowali len ruski na wszystkich rynkach, wskutek czego zarówno producenci, jak i odbiorcy lnu ruskiego domagają się dziś przywrócenia dawnego prawa, a minister skarbu, uwzględniając te żądania, powyższe przepisy opracować polecił.

— W dniu 14 b. m. wznowiono posiedzenia komisyi gospodarstwa wiejskiego, zostającej przy ministeryum spraw wewnętrznych. Komisya na obecnych posiedzeniach zajmuje się kwestyami: urządzenia inspekcyi zbożowej, urządzenia sieci elewatorów, w związku z budową tychże, zamierzoną przez departament dóbr Rodziny Cesarskiej, oraz wnioskami co do rozwoju produkcyi i wywozu za granicę mąki, spirytusu, olejów roślinnych i produktów hodowli bydła, niemniej ulepszeniem

12)

Anna Szarlota Edgren.

ZWĄTPIENIE

SPOLSZCZYŁA
Ewelina Feinkind.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 113).

Przybijając do brzegu, wykonywał statek kilka ostatnich manewrów, a przez ten czas stała Eleonora na pokładzie, przypatrując się przez lunetę siostrze, rozbierając każdy szczegół w jej stroju.

Jakże wiele blasku i głębi nabrały jej oczy! A jej ubranie! Co za dziwne połączenie bijących się z sobą, a jednak dopełniających się wzajem kolorów!

Stojąc tak w słońcu, z parasolką w ręku, powiewając chustką, kłaniając się, rozpromieniona radością — wydała się Eleonorze uosobieniem piękności, życia pełni.

W jej uścisku powitalnym, — gdy nareszcie na lądzie stanęła, — było coś więcej jeszcze, aniżeli siostrzana tylko czułość. Prowadząc się pod rękę i żywo rozmawiając, odbyły drogę do zajmowanej przez panią Arwidson willi, położonej dość wysoko, lecz mającej za to śliczny widok na morze.

W głębi cienistej werendy zastały matkę. Eleonora obejmowała ją, całowała i pieściła z czułością, jakiej dawniej nigdy nie objawiała. Siadła na nizkim foteliku u jej stóp, głowę położyła na jej kolanach, a w dłoniach ściskała ręce Tei. Rozpływała się w błogości, czuła się nadziemsko szczęśliwą.

Matka i Tea zamieniały z sobą ukradkiem znaczące, smutne spojrzenia, widząc osłabienie, chorobliwą bladość ukochanej ich Eleonory. Ale o nic ją nie pytały, bo powodu zmiany dopatrywały się jedynie w nieszczęsnem jej małżeństwie. Tea od początku nie przewidywała w niem szczęścia siostry, — z niezbitą stanowczością twierdziła, że Adryan będzie złym mężem.

Czyniły, co tylko mogły, aby chorą rozweselić i wszelkiemi otoczyć wygodami. Tea próbowała wachlarzem ochłodzić gorące czoło i palące policzki, a pani Arwidson przyniosła sama owoce, szampana z lodu i wodę sodową. Teraz nastąpiła zamiana ról. Dawniej Eleonora była opiekunką tak matki jak i siostry — dzisiaj zaś czuła się niewypowiedzianie bezsilną, znużoną, — zbudziła się w niej nigdy dawniej nie odczuwana potrzeba tkliwej opieki, starań, pieszczot serc i rąk kochających.

Ku wieczorowi nadszedł narzeczony Tei, wysoki urodziwy młodzieniec, z długiemi jasnemi kręcącemi się włosami i długą brodą, w białym, płóciennym kostyumie i miękim kapeluszu pilśniowym. Powitał Eleonorę z tą uprzejmością, jaką okazuje się dorastającym panienkom lub zdziecinniałym starcom, tonem nawpół protekcyonalnej serdeczności, który w pierwszej chwili ją zadziwił, ale którego przyczynę wnet odgadła. Tea zaproponowała następnego dnia spacer na czółnie, gdy zaś Eleonora niewielką do wyjścia okazywała gotowość, napomniał narzeczoną w tonie niby żartobliwym:

— Zapominasz, kochana Teo, że jutro niedziela, — i że siostra twa nie może wybrać się na tego rodzaju wycieczkę. Coby na to powiedział jej mąż? Wszak to grzech śmiertelny podziwiać w niedzielę Boskie dzieło — naturę. W dzień ten powinno się siedzieć w kościele, bodajby nawet zasnąć w dusznem powietrzu, ale...

— Bernardzie! — przerwała z wyrzutem w głosie Tea, dodając szeptem, — czy zapomniałeś o przyrzeczeniu twem, pozostawienia jej w spokoju?

Eleonora zrozumiała wzajemny z otoczeniem swem stosunek i pojęła litościwe współczucie matki i siostry; rozumiała źle ukrywane lekceważenie młodego artysty. Z osobistego doświadczenia wiedziała, jak w świecie uważanym jest człowiek, który zostaje pietystą religijnym. Uważa się go wprost za chorego na umyśle i jak z chorym, unika się dotykania wszystkiego, co znajduje się w związku z jego wyobrażeniami. Jedna z jej blizkich znajomych dała się nawrócić; z istoty skrajnie wolnomyślnej stała się fanatyczką religijną. Jakże się nad nią ogólnie litowano, jak jej żałowano! I ona sama z lekceważeniem o niej myślała, potępiając w niej brak konsekwencyi, powierzchowność, płytkość poglądów, skoro mogła sprzeniewierzyć się sobie samej.

A teraz wszak i ona okazała się zarówno niekonsekwentną, zdradziła swoje ideały i rzuciła się w życia prąd, z naturą jej żadnego nie mający powinowactwa—był to też grzech przeciwko naturze swej.

W ciągu kilku pierwszych dni działało na nią ostre powietrze morskie nie najlepiej, czuła się zupełnie bezsilną i całe dni spędzała na werendzie. Ale po upływie tygodnia wydawała się nieco pokrzepioną i Tei udało się namówić ją do przyjęcia udziału w wycieczce, wspólnie urządzonej przez wszystkich znajdujących się tam jeszcze gości kąpielowych. Według ułożonego programu, miało towarzystwo całe odpłynąć z rana, w południe wylądować na malowniczej wysepce, tam obiad spożyć, a powrócić dopiero wieczorem.

W oświetleniu wschodzącego słońca przedstawiała mała flota widok świąteczny. Flagi i żagle powiewały na masztach, a niby rój motyli o barwach przepysznej świetności, stanowiło grono pań młodych, postrojonych w letnie, jasne ubiory. I Eleonora, uległszy namowom i prośbom Tei, włożyła suknię przywiezioną dla niej z Paryża, a która nawet tam była nieledwie że za modną. Stojąc na pokładzie, uśmiechnięta, śliczna, jak poety marzenie, była skończoną damą wielkiego świata. Panowie tłumnie się jej przedstawiali, prowadzili z nią banalne i oryginalne i myślą świecące i żartobliwe rozmowy i znajdowali ją ogólnie wielce interesującą, a nawet *piquante*. Bo też była tego dnia duszą zabawy szalonej, najczynniejszą z czynnych gospodyń w urządzeniu dla strudzonego ciała pokrzepiającego posiłku, pociągała i czarowała wszystkich. Jak to już zwykle bywa w takich razach, zabawiło się towarzystwo dłużej, aniżeli z góry postanowiło. Nie liczono się też i z wiatrem, a ten na wodzie pan wszechpotężny, skaprysił. Gdy towarzystwo siadło do czółen, przekonało się, że przed zachodem słońca nie będzie można wylądować. Wprawdzie łódki były przeważnie małe i możnaby było wiosłować, ale panowie nie chcieli sił swych nadwerężać, a rybaków było niewielu.

Na największym ze statków, posiadającym pokład i kajutę, zajęli miejsce starsi i poważniejsi z wesołego grona. Młodzież zaś usadowiła się w małych czółenkach, uradowana nowością spędzenia nocy na wodzie.

Tea pociągnęła za sobą Eleonorę do czółna, w którem ulokowali się najmłodsi i najweselsi. Ułożono program zabawy. Każdy z obecnych musiał wziąć na siebie obowiązek przyczynienia się do podtrzymania hu-

tejże hodowli i gospodarstwa mlecznego.

Kredyt. „Petersb. wiedomosti" donoszą, że wobec zbliżającego się terminu jarmarków wełnianych, niektórzy fabrykanci czynią starania w ministeryum skarbu o pozwolenie bankowi państwa na wydawanie pożyczek krótko-terminowych na zastaw wełny, w stosunku $^2/_3$ jej wartości szacunkowej.

Przemysł. Fabryki żelazne w Bodzechowie, jak donosi „Gazeta radomska," rozwijają się pomyślnie. Dziś walcownie braci Kotkowskich produkują rocznie średnio 40,000 centn. żelaza walcowanego, pudlingarnie 12,000 centn. i gwoździarnia około 20,000 gwoździ różnych gatunków. Oprócz powyższych, w Bodzechowie działają dwa wielkie piece i warsztaty mechaniczne do obsługi fabryki przeważnie, które jednakże produkują narzędzia rolnicze na potrzeby okolicy. Żelazo w stanie surowym dobywa się w Bodzechowie z dwóch kopalń a mianowicie: z kopalni p. n. „Moczydło," posiadającej obfite pokłady rudy ilastej i z Sowiej Góry," obfitującej w t. zw. rudę krzemionkową.

— Z Moskwy donoszą pod dniem 18 b. m., że tamtejsze fabryki wyrobów bawełnianych przygotowują znaczne zapasy towaru na nadchodzący jarmark niższo-nowogrodzki. Po Wielkiejnocy zarówno przędzalnie jak i zakłady tkackie zatrudniały cały komplet robotników. Przed świętami również roboty szły żwawo.

— „Nowosti" donoszą, że fabryki upadłego towarzystwa budowy maszyn i hutnictwa w Rosyi zawiesiły zupełnie swą czynność.

— Dzienniki angielskie donoszą, że w roku 1886 wyprodukowano w Rosyyi 29 milionów wiader piwa; browarów w tymże roku było 1,407, zaś w 1885 — 1,541. Ilość browarów i ich produkcya zmniejszyły się w guberniach południowych i centralnych. Browary w Warszawie, Łodzi i Rydze miały produkcyę swą znacznie powiększyć.

Stowarzyszenia. Właściciele gorzelni kilku guberni południowych zawiązują stowarzyszenie w celu urządzenia wspólnej stacyi doświadczalnej gorzelniczej i piwowarskiej, gdzie dokonywane byłyby próby z wszelkiemi nowemi wynalazkami z dziedziny gorzelnictwa i warzenia piwa. Projektowanem jest również urządzanie zjazdów peryodycznych dla porozumiewania się w kwestyach praktyki zawodowej.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Wełna. Poznań, 16 maja. (Sprawozdanie J. Wald-teina). Sprawozdania korzystne z targów niemieckich, jak również podniesienie się cen na aukcyi w Antwerpii wywołały znaczną poprawę na targu tutejszym. Znaczne zapasy tutejszych składów, jak również wielki wybór, zwracają na siebie uwagę kupców zamiejscowych. W ostatnim czasie przybyło do Poznania kilku znaczniejszych fabrykantów z Łużyc i Saksonii, którzy zakupili 600 centnarów lepszej wełny na sukna po cenach mniej więcej zeszłorocznego jarmarku, również wełny niemytej kilka set centnarów po 17½ do 18½ talarów za centnar. Obecnie zapas wełny na składach tutejszych obejmuje jeszcze około 5,500 centnarów. Coraz to więcej dowożą świeżej wełny niemytej. Interes kontraktowy bardzo się ożywia, tutejsi znaczniejsi handlarze okazują coraz więcej ochoty do kupna: w ostatnim czasie zakupili dosyć znaczną ilość wełny w W. Ks. Poznańskiem, jak również w Królestwie Polskiem. Handlarze na prowincyi także ręczo biorą się do interesu, zakontraktowali dużo wełny z tych znanych im owczarni, z których dotychczas zasilali się od lat wielu. Dowiadujemy się właśnie, że dwaj handlarze, którzy przy granicy mieszkają, zakupili znaczne partye w okolicy Konina. Niski kurs rubla w tym roku czyni bardzo korzystnym wszelki zakup wełny w Królestwie Polskiem. Producenci wogóle bardzo są w tym roku wstrzemięźliwi przy sprzedaży.

Wełna. Antwerpia 17 maja. Skutkiem ospałego przebiegu londyńskiej aukcyi lutowej na targu tutejszym zapanowała cisza, ceny musiano obniżyć. Lepsze wiadomości z ośrędków przemysłowych dały pobudkę do większych obrotów i oddziałały wzmacniająco na ceny, które przy końcu kwietnia dosięgły poziomu notowań aukcyi styczniowej. Sprzedano z wolnej ręki: w lutym 915 bel, w marcu 2,298 bel, w kwietniu 3,893 bel, w maju przed i po aukcyi 1,656 bel. Na drugiej seryi tegorocznych aukcyj od dnia 8 do 17 maja włącznie

Wystawiono na sprzedaż:		sprzedano:	
10,852	bel Buenos-Ayres	9,539	bel
5,113	„ Montevideo i Entre Rios	4,766	„
1,140	„ Australskiej	754	„
660	„ Przylądkowej	630	„
432	„ Algierskiej mytej etc.	358	„
18,197	bel	16,047	bel

Licznie odwiedzane aukcye rozpoczęły się bardzo żwawo. Ceny w porównaniu ze styczniem osiągnęły 5% zwyżki i ułożyły się jak następuje: średnia Buenos-Ayres I-a fr. 1.30 przy wydajności 30%, dobra Buenos-Ayres I-a fr. 1.35 przy wydajności 30½, dobra Montevideo I-a fr. 1.80 przy wydajności 40%. Z biegiem czasu obroty ożywiały się coraz bardziej; aukcya skończyła się, przy żwawem uczestnictwie zwyżką dobrych 5% w porównaniu z notowaniami początkowemi. Warunki statystyczne są nadzwyczaj sprzyjające dla artykułu, czego dowodzą cyfry następujące: zapas wełny Laplata w Antwerpi po drugiej seryi aukcyj 13,917 bel w 1888 roku a 36,874 bele w 1887 roku; zapas w Buenos Ayres w dniu 15 maja 2,000 w 1888 roku i 22,000 bel w 1887 roku; w drodze do Antwerpii było wełny Buenos-Ayres w dniu 15 maja 10,000 bel w 1888 roku i 5,000 bel w roku 1887. Telegraficznie donoszą z Buenos-Ayres że sezon jest już prawie skończony. Ilość wełny która będzie jeszcze w tym roku wystawioną na sprzedaż w Londynie oceniają niżej o 53,000 bel w porównaniu z rokiem przeszłym. Także miejscowe zapasy wełny australskiej i przylądkowej są o 11 253 bele mniejsze niż przed rokiem.

Bawełna. Liverpool, 18 maja. Targ tutejszy przybrał ton spokojniejszy; przędzalnicy starają się widocznie poprzestać na zapasach własnych i dlatego ruch jest nadzwyczaj mały. Ceny wszystkich stopni bawełny amerykańskiej musiano obniżyć o 1/16 p. przy obrocie ogólnym 47,320 bel. Bawełny brazylijskiej nabywano tylko małe ilości po cenach ostatnich. Również popyt na bawełnę egipską był słaby; branatną oddawano chętnie po cenach przeszłotygodniowych, natomiast białą, skutkiem dotkliwego braku zapasów, trzymała się mocniej i chociaż ceny urzędowe pozostały niezmienione, to jednak za wszystkie stopnie niżej good musiano płacić drożej o 1/16 p. Sea Island jest ciągle zaniedbaną, peruwiańską musiano oddawać taniej o ½ p.; ceny wszystkich innych gatunków tego pochodzenia pozostały niezmienione. Bawełną wschodnio-indyjską obracano bardzo umiarkowanie; właściciele zachowują jednak postawę wogóle bardzo mocną, wobec małych zbiorów w Indyach. Bawełna bengalska i Scinde, wobec nadzwyczaj małych zapasów, osiągnęła znowu 1/16 p. zwyżki. Targ terminowy pozbawiony był zupełnie życia a notowania wahały się zaledwie o kilka punktów w górę, lub na dół. Wogóle jednak skłonność notowań przeważa w kierunku zniżkowym. Skutkiem zupełnego braku spekulacyi targ zależy bardziej niż kiedykolwiek od usposobienia dla bawełny rozporządzalnej; gdyby więc przez pewien czas przędzalnicy zaopatrywali się ze swoich dosyć znacznych zapasów, wówczas byłaby nieuniknioną pewną, chociaż według wszelkiego prawdopodobieństwa, tylko chwilowa zniżka notowań. Widoki co do zaopatrzenia rynku tutejszego nie poprawiły się w ostatnich czasach; głównie dlatego, że najgorsze obawy o rezultat zbiorów indyjskich okazują się uzasadnionemi. Dowozy w Bombay w tygodniu ubiegłym dosięgły znowu zaledwie 54,000 bel, wobec 82,000 bel, w roku 1887, podczas gdy wywóz do Europy z Bombay i Calcutty od pierwszego stycznia r. b. wykazuje już ubytek 250,000 bel w porównaniu z rokiem przeszłym.

Przędza i tkaniny bawełniane. Manchester 17 maja. W tygodniu ubiegłym nabywcy byli bardzo wstrzemięźliwi, częścią skutkiem ciągłego spadku kursu srebra, który utrudniał wykonanie wielu zleceń a także z przyczyny spokojniejszego nastroju rynku bawełnianego, który wzbudził w nich nadzieję, że przez wyczekiwanie skorzystać będą mogli. Mimo to przędzalnicy i fabrykanci trzymają się dotychczas bardzo mocno, tak, że notowania pozostały niezmienione.

Kronika Łódzka.

(—) **Album wystawowe.** W „Nowostiach" znajdujemy następującą wiadomość: „Fabrykanci wyrobów manufakturowych w Łodzi przygotowują na nadchodzącą wystawę paryską piękne zbiorowe album widoków fotograficznych wszystkich większych fabryk łódzkich, jakoteż znaczniejszych urządzeń maszynowych i oddzielnych warsztatów, znajdujących się przy tych fabrykach. Celem tego albumu jest dokładne przedstawienie ogromnego rozwoju „ruskiego Manszesteru," jak przyzwyczajono się nazywać Łódź.

(—) **Z towarzystwa strzeleckiego.** We wtorek rozpoczęły się uroczystości, towarzyszące obiorowi króla kurkowego. Strzelanie do celu odbywa się przez dwa dni, przyczem każdy członek ma prawo dać trzy strzały, aby tylko nie w ciągu jednego dnia. We wtorek strzelanie rozpoczęło się o godzinie 3 po południu i trwało do godziny 6 we środę strzelano od godziny 2 do 6, a o 7 zaś przystąpiono do obioru króla. Królem został p. Ernest Langer, który zrobił $4^3/_4$, marszałkiem zaś p. Jakób Zimmermann, który zrobił $4^1/_2$. Prócz tego trzecią nagrodę otrzymali pp. Franciszek Fischer i Gustaw Stark, którzy zrobili po $4^1/_4$. Król otrzymał premię w ilości 160 rs., marszałek 80 rs.; nagroda trzecia wynosiła po 6 rs. Do środy królem był p. Wilhelm Speyer, marszałkiem zaś p. Robert Kirschstein. Z osób postronnych, nie należących do towarzystwa, tylko jedna przyjmowała udział w strzelaniu. Udział członków był w r. b. większy niż zwykle.

Towarzystwo liczy obecnie 110 członków czynnych i kilku honorowych. Jak wiadomo, członkami towarzystwa mogą być tylko osoby niezależne t. j. właściciele domów, przemysłowcy, kupcy i t. p. prowadzący przedsiębierstwo na własną rękę. Początkowo ustawa towarzystwa była inną i dopuszczała na członków nawet osoby zależne t. j. wszelkiego rodzaju oficyalistów. Później jednak postarano się o zmianę ustawy co do tego punktu, motywując potrzebę owej zmiany okolicznością, iż skutkiem dópuszczania na członków i osób zależnych, skład członków corocznie prawie ulega zmianie, gdyż oficyalista bardzo często, utraciwszy zajęcie w Łodzi, przenosi się do innego miasta. Po uzyskaniu zatwierdzenia tej zmiany, towarzystwo strzeleckie zmieniło swą nazwę na „Lodzer Bürger Schützengilde." O ile nam wiadomo w gronie towarzystwa znaczna część członków dąży do zamiany towarzystwa na zwykły klub obywatelski, któryby strzelanie do celu zaliczył do zwykłych rozrywek, praktykowanych w klubach.

P. Jeziorski, zostawszy w r. z. komendantem, zaprowadził, jak wiadomo, komendę w języku ruskim i strzelcy wczoraj po raz pierwszy występowali publicznie przy nowej komendzie. Obok tego p. Jeziorski wszelkie ewolucye zastosował do praktykowanych w wojsku ruskiem, a zarazem postarał się uprościć ceremoniał, przypominający wiele pozostałości z 18 wieku.

(—) **Na rzecz ochronki** dla sierot ewangelickich, otrzymał pastor Rondthaler w dalszym ciągu następujące ofiary: Od p. H. M. 10 rs., od p. H. Brosz 2 rs., od p. R. F. 1 rs., wygrany zakład na strzelnicy 8 rs. 50 kop.; ze skarbonki w browarze Gehliga umieszczonej 10 rs. 61 kop., ze skarbonki umieszczonej w pastoracie 9 rs.

(—) **Czytelnia subjektów handlowych.** Odezwa nasza w sprawie poparcia biblioteki stowarzyszenia wzajemnej pomocy subjektów handlowych, znalazła odgłos wśród inteligentnej sfery naszej publiczności. Dowodzi to sympatyi, jaką się cieszy ta pożyteczna instytucya. Dowiadujemy się, że zarówno stowarzyszeni, jak i wiele osób nie należących wprawdzie do stowarzyszenia, ale odczuwających umysłowe i moralne potrzeby ludzkie, a temsamem umiejących ocenić doniosłe znaczenie biblioteki przy omówionem stowarzyszeniu, nadsyłają do kancelaryi stowarzyszenia liczne książki belletrystycznej i naukowej treści. Urządzeniem biblioteki i czytelni zajmuje się członek zarządu p. Maksymilian Blüht, który również przyjmuje książki na cel rzeczonej biblioteki w kantorze p. Izr. K. Poznańskiego.

(—) **Zmarło w Łodzi** w tygodniu ubiegłym od dnia 14 do włącznie 20 maja, dzieci do lat 15: katolików 31, ewangelików 12, żydów 4, — razem 47; dorosłych: katolików 12, ewangelików 7, żydów 5, — razem 24.

Ogółem zmarło w tygodniu ubiegłym *siedmdziesiąt i jedna* osoba, o 24 mniej, aniżeli w tygodniu poprzednim; śmiertelność zmniejszyła się pomiędzy dziećmi o 4 wypadki, pomiędzy dorosłymi pozostała bez zmiany.

(—) **Dzieciobójstwo.** We środę zawiadomiono władzę policyjną, iż w czwartym cyrkule znaleziono 13-letnią dziewczynę, uduszoną. Sprawdzono następnie, że sprawcą tej zbrodni był ojciec dziewczyny, niejaki Juliusz Ritter, pruski poddany, zamieszkały przy ulicy Brzezińskiej, pod Zagajnikiem. Ritter przyszedł podobno pijany do domu, wpadł w gniew z powodu, że córka, która była zasnęła nad kołyską małego dziecka, nie otworzyła mu dość rychło, zaczął ją bić kijem, a rozłoszczony

---

moru towarzystwa. Jeden z panów miał śpiewać, inny zagrać na flecie, jeszcze inny wiersz wypowiedzieć. Jedna z panien obrała sobie rolę zabawienia towarzystwa bajeczką ciekawą, ktoś jeszcze miał prelekcyę przygotować i t. d. Tei wyznaczono dział karykatur na tematy przez obecnych podane, a ponieważ dokonać tego nie mogła tylko za dnia, ona więc wypełniła pierwszy numer programu. Wnet też krążyć zaczęły w pośród niepohamowanej wesołości małe karteczki z podobiznami skarykaturowanemi rozmaitych uczonych osobistości, przyczem naturalnie nie pominięto towarzystwa z innych łódek.

Eleonora nie przyjęła żadnego określonego zadania; wybór pozostawiła usposobieniu w danej chwili.

Noc była niezwykle jasna i piękna. Wesoła gromadka, przez wiatr zdradzona, w nagrodę zyskała niezatarte wrażenie widoku wspaniałej w naturze walki dnia z nocą, kiedy to gwiazdy świecące przed chwilą pełnym blaskiem, zwolna bledną i wreszcie gasną zupełnie, a jutrzenka czerwonawa zabarwia w dali widnokrąg i nakoniec z szarego tła wyłania się coraz jaśniej, jaśniej, słońce na niebie.

Tymczasem ciszej zrobiło się na czółnach i statkach. Zapanował nastrój jakiś poetyczny, i spiew i deklamacya poważniejszą zadźwięczały nutą.

Sztuczna wesołość Eleonory zniknęła bez śladu. Byłoż to znużenie fizyczne, czy też chwila odwetu? Siedziała milcząca, jakby martwa, w wodę zapatrzona. I czegóż w niej szukała?...

Nastała najciemniejsza chwila nocy, chwila poprzedzająca wschód słońca. Powietrze było przez noc całą nadzwyczaj łagodne, ale teraz ochłodziło się nagle. Panie w lekkich swych sukniach ziębły i przysuwały się coraz bliżej do siebie.

Niebo pokryło się chmurą. Nie było widać ani księżyca ani gwiazd — wokoło tylko ciemna woda. Mniej romantycznie usposobieni wzdychali w głębi serca za ciepłem łóżkiem.

Teraz przyszła kolej na Bernarda, zabawić, na nowo ożywić towarzystwo. Powstał, celem wypowiedzenia mówki, której usiłował nadać ton wielce wesoły.

— Słońce, księżyc, gwiazdy, — zaczął z komicznym patosem, — chcąc nas ukarać, skryły się, nie zostawiając nam ani iskierki światła. Wokoło ciemności! Oddziałało to bardzo źle na usposobienie nasze, popadliśmy w melancholijny, pesymistyczny nastrój. Otóż staję przed wami, panie i panowie z szlachetnym zamiarem zwalczenia ciemności nas otaczających. Panowie i panie! jeżeli za kimś tęsknimy, cóż wtedy lepszego zrobić możemy, jak pomówić o nim? Dlatego też pomówmy trochę o słońcu, o księżycu, o gwiazdach, i o tym wiarołomnym wietrze, który zawiódł nas tak ciężko. Lecz nie sądzcie czasem, moi państwo, że zamyślam astronomicznym oświecić was wykładem. Na to za ciemno trochę! Jeżeli powiadam, że mówić będę o księżycu i słońcu, wyrażam się tylko pod przenośnią, — mówić chcę właściwie o pięknie, o rozkoszy, radości, szczęściu i o miłości. Przedmiot to zbyt wielki, abym o nim w uczone wdawał się traktaty. Chciałbym tylko jeden punkt wyświetlić, — tutaj padł jego wzrok na Eleonorę, — chciałbym, abyśmy się wszyscy zgodzili na to, że szaleństwem jest nie korzystać z każdej sposobności używania niewinnych rozkoszy, podkreślam *niewinnych*, moje panie, które w życiu nam się zdarzają. Iluż mędrców pracowało nad wykryciem sposobu preparowania złota! A w jakim celu? Oto dlatego tylko, że nie można ludzkości większej wyświadczyć przysługi, jak ogólnie dostępnemi uczynić rozkosze życia, a których większość, niestety, używać nie ma możności. Wszystkie pojęcia o obowiązku, zaparciu się i t. d. zostały właściwie jedynie w tym celu wynalezione, aby biedni ludziska mieli czemkolwiek pocieszać się t. j. osznkiwać, skoro szczęścia nie starczy dla wszystkich. Ale szczęście, to jedyny cel życia, cel, do którego wszyscy dążą, choć każdy inaczej. Szczęście, które dla mnie osobiście jest jedynem — jest szczęście piękna i miłość! Niechaj żyje słońce, księżyc, gwiazdy! Niechaj żyje postęp, wolnomyślność, swoboda, piękność i miłość! Niech żyją!

Wysoko powiewał kapeluszem a wszyscy panowie chórem zawtórowali: „niech żyją!"

Panie pozostały milczące, a Tea oglądała się niespokojnie na Eleonorę.

Wszyscy spłacili daninę towarzystwu, — pozostała tylko Eleonora. Zaczęto napierać na nią ze wszech stron, aby i ona swoją złożyła ofiarę. Trudno jej było oderwać się od marzeń, przy których zapomniała o rzeczywistości.

— Jestem istotnie w ambarasie, — zaczęła wreszcie, — czuję konieczność spełnienia obowiązku swego, ale na razie nic mi takiego na myśl nie przychodzi, coby was, moi państwo, zabawić mogło. Nie przypominam sobie nawet żadnego ustępu poezyi. Mam wprawdzie w pamięci cytatę, nad którą przez całą noc myślałam, lecz nie sądzę, ażeby kogoś z państwa zainteresować mogła.

— Zapewne jest to jakieś zdanie biblijne? — zapytał Bernard tonem, który chciał być poważnym, ale w którym wyraźnie brzmiało szyderstwo.

— Nie jest to zdanie biblijne, — odrzekła zupełnie spokojnie, — ale jest to jedno z tych natchnionych słów, których się nigdy nie zapomina. Myślałam o „Brandzie" Ibsena. Czy pamiętacie, państwo, tę scenę gdy Agnes postanawia opuścić świat i iść z Brandem. On powiada do niej: „Pomnij, że surowy jestem, żądam wszystko, albo nic. Nigdy prąd litości twardej mej nie skruszy woli. Bo religią mojej duszy jest jedna myśl nieugięta, że należy nawet życie dać w ofierze, by do celu dojść."

Wypowiedziała te słowa głosem drżącym i ze spuszczonemi w dół oczyma. Ale gdy skończyła, podniosła nagle głowę i zawołała, jakby mówiąc do siebie.

— Ot, to wydaje mi się *wielkiem!* Używanie życia jest pięknem, ale ofiara jest piękniejszą!

Cisza zapanowała w łódce. Bernard zdradzał wprawdzie ochotę wdać się w dysputę, ale Tea powstrzymała jego zapędy. Reszta towarzystwa patrzyła w zdziwieniu na Eleonorę. Przed chwilą jeszcze należała do nich, — a teraz nagle stała się im tak obcą!

Widoczne znużenie i pewne niezadowolenie owładnęło wszystkimi. Niektóre panie pozasypiały, oparłszy głowę na ramieniu sąsiadek, a panowie usunęli się na przód łódek i palili cygara, aby senność odegnać.

Naraz pierzchnęły i senność i znużenie— życie wróciło do łódki. Ukazała się jutrzenka, a ze wschodem słońca zjawił się i lekki wietrzyk, który nagle w ruch wprawił całą miniaturową flotę. Muzyka zabrzmiała na nowo, witano się wzajemnie z łódek, żarty wesołe i pustota na chwilę stłumione, obudziły się z nową siłą do życia.

* * *

— Jak to dobrze, że się z znami wybrałaś— mówiła Tea do Eleonory, gdy były już w sypialni. Masz minę o wiele weselszą; przekonaną jestem, że się dobrze zabawiłaś?

(*D. c. n.*).

jeszcze więcej krzykiem córki, uchwycił ją obiema rękami za szyję i udusił na śmierć. Po spełnieniu ohydnej zbrodni, Ritter zbiegł natychmiast i dotychczas nie został odszukany.

(—) **Kradzieże.** W piątek w nocy przy ulicy Sredniej, złodzieje, wyłamawszy drzwi skradli starozakonnemu S. dwa srebrne lichtarze i inne rzeczy wartości 150 rubli. Policya poszukując sprawców, znalazła onegdaj w stercie nawozu niedaleko szpitala artyleryjskiego lichtarze i kilka innych przedmiotów, pochodzących z tej kradzieży. Złodziei ujęto; są nimi Jakób Bajcen, W. Kwiat z Opoczna i Berko Wencland z Szydłowca.

Policya aresztowała kucharkę Antoninę Kubaszewicz, która od dłuższego czasu dopuszczała się kradzieży bielizny u swej chlebodawczyni, pani A. Krabler.

(—) **Ujęcie złodzieja.** Onegdaj na poczcie przy kupnie marek znany tu złodziej, niedawno z rot aresztanckich wypuszczony, Stanisław Przybyłowicz, skradł jakiejś kobiecie 25 kop. Złodzieja aresztował strażnik z powiatu, przybyły po odbiór listów. Przybyłowicz próbował przekupić strażnika, a owej kobiecie dawał 6 rubli, aby go tylko puszczono na wolność.

(—) **Nadesłane.** Rs. pięć i kopiejek pięćdziesiąt, przynależne mi od A. K. za lekcye heliominiatury, a dotychczas, po pięciu miesiącach, pomimo kilkakrotnego upominania się z mojej strony nie uiszczone, z przyczyny nagłego mojego wyjazdu, przeznaczam na rzecz biednych w Łodzi i upraszam osobę interesowaną o łaskawe wniesienie wspomnionej kwoty do redakcyi „Dziennika łódzkiego."

Marya Calori.

(—) **W letnim teatrze Sellina** jutro powtórzoną będzie zabawna farsa W. Sardou p. t. „IX przykazanie".

Słyszeliśmy, że w niedzielę odbędzie się ostatnie przedstawienie goszczącego u nas towarzystwa dramatycznego.

KRONIKA
KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— **Warszawa.**

Statystyka. W Warszawie, według zebranych szczegółowych danych w r. z. było: restauracyj i garkuchni 395, szynków i bawaryj 640, składów porteru 42, hoteli 32, pokojów meblowanych 53, zajazdów 12, ogrodów miejskich 10, targów miejskich 19, sal tańca 10, fabryk i zakładów przemysłowych 341, zakładów handlowych, oraz warsztatów rzemieślniczych i przemysłowych 7,165. Domów zamieszkałych było w mieście 4,439, niezamieszkałych zaś gmachów 703.

— **Z literatury.** Znakomita praca Walentego Dutkiewicza „Prawo hypoteczne" doczekała się przekładu na język ruski. Przekładu dokonała komisya konfidykacyjna w Petersburgu i pod tytułem „Polskoje ipotecznoje prawo" (Prawo hypoteczne polskie), świeżo właśnie oddała dzieło na użytek publiczny.

— **Statystyka wypadków** wykazuje, że w ciągu r. z. wydarzyło się w Warszawie: samobójstw 53, (powieszeń 25, zarznięć 5, zastrzeleń 14, utopień 3, otruć 4 i innych samobójstw 2); zabójstw 9, (dzieciobójstwo, 1 zaduszenie 1, zarznięcie 1 i innych różnych zabójstw 6); wypadkowych śmierci 174, (spadnięć z wysokości 24, spaleń 2, zagorzeń 2, zmarznięć 1, utonięć 14, śmierci z nadużycia trunków 17 i innych nagłych śmierci 114). Razem w r. z. zdarzyło się w mieście naszem wypadków nienaturalnej śmierci 236.

— **Środki ochronne.** „Jużnyj kraj" donosi, że mają być wkrótce w całem państwie przedsięwzięte ogólne i jednostajne środki przeciwko psom wściekłym, oraz włóczącym się samopas.

— **Petersburg.**

Do kasacyjnego departamentu rządzącego senatu pewien oskarżony wniósł skargę na sędziego śledczego, który odmówił mu pozwolenia na przejrzenie akt nieukończonego jeszcze śledztwa i nie chciał dać żadnych objaśnień co do przyczyn i faktów, służących za podstawę do pociągnięcia do odpowiedzialności oskarżonego. W praktyce kwestye podobne zawsze były załatwiane w powyższy sposób, jakkolwiek prawo tego nie nakazuje. Decyzya senatu w tej sprawie będzie ważnym na przyszłość prejudykatem.

— **Towarzystwo ubezpieczeń** *Rosya* rozpoczęło już w Petersburgu na wszystkich dworcach kolejowych przyjmowanie ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków w drodze.

— **W towarzystwie** geograficznem w Petersburgu d. 16 b. m. prof. Anuczyn wygłosił odczyt o wzroście ludności w państwie ruskiem według danych o powinności wojskowej z 1874 — 83 r. Okazało się, że najmniejszego wzrostu ludność znajduje się w guberniach: wiackiej, kazańskiej i ufimskiej, oraz w Królestwie Polskiem z wyjątkiem guberni suwalskiej.

— **Ze Lwowa** wyruszyła dnia 10 maja partya emigrantów starozakonnych w drogę do Ameryki. W trzy dni potem pomiędzy ludnością izraelską rozeszła się wieść, iż okręt przewożący wychodźców z Hamburga do Ameryki, w skutek pęknięcia kotła, zatonął na pełnem morzu. Teraz dopiero okazało się, że owa pogłoska była mylną, emigranci bowiem nie dostali się nawet do portu hamburskiego, ale na granicy austryacko-pruskiej, żandarmerya, z przyczyny braku legitymacyi i innych formalności, przejazd udających się za ocean zakwestyonowała. Niektórzy z emigrantów powrócili już do Lwowa, inni czekają jeszcze na granicy, a kilku zaledwie pozwolono udać się w dalszą drogę do Hamburga.

— **Niemcy w Ameryce.** W Stanach Zjednoczonych niemcy są bardzo silnym elementem. W Missuri, Ohio, Indyanie, Michigan, Visconsin, jest ich tak znaczna ilość, że w Saint-Louis, Cliveland, Cincinnati, Millwanke, Chicago w wielu bardzo szkołach ludowych bezpłatnych, wykład odbywa się w języku niemieckim, ponieważ uczniowie nie rozumieją innego. Wielkie pszenne przestrzenie na północo-zachodzie również zaludnione są przez niemców, można napotkać tam osady, gdzie daje się słyszeć wyłącznie język niemiecki. Karol Dilke zaznacza pracowitość i oszczędność niemców, oraz ich skłonność do osiedlania się wdali od wielkich miast i poświęcania się rolnictwu. Mimo to jednak Nowy-York jest trzecim co do ludności miastem niemieckiem. Berlin stoi na pierwszym planie, drugim jest Hamburg z 450,000 ludności, dalej zaś niema miasta, któreby liczyło więcej niż 150,000 mieszkańców, podczas gdy w Nowym-Yorku znajduje się 350,000 niemców, z których 70,000 posiada prawo obywatelstwa stanów. Niemcy amerykańscy opanowali prawie całkowicie dwie gałęzie przemysłu: piwowarstwo i wyrób fortepianów, w Nowym-Yorku w fabrykach fortepianów niemcy stanowią 85% ogółu robotników.

ROZMAITOŚCI.

× **Oryginalny pomysł.** „Berl. Tageblatt" donosi: Głuchoniemy pomocnik malarski, Franciszek Kinder w Bukownie, pod Swiętochłowicami, ofiarował cesarzowi Fryderykowi zdrową swą krtań, jeżeliby przeniesienie jej do gardła cesarza było możliwe. W odpowiedzi Kinder otrzymał list Mackenziego, w którym tenże uznając wielkość jego ofiary, odmawia przyjęcia ze względu na bezużyteczność jej dla dobra cesarza i nauki.

× **Kongres kobiecy.** W Waszyngtonie niedawno zakończył swe obrady kongres kobiecy. Według informacyj „Weser Zeitung," w kongresie brało udział około 3,000 kobiet delegatów prawie ze wszystkich krajów. Celem kongresu było omówienie warunków działalności kobiet, rozszerzenie sfery ich działalności i założenie międzynarodowego stowarzyszenia kobiet. Z kwestyj poruszanych na kongresie, zasługują na uwagę: prawne położenie kobiety, jej obowiązki społeczne, praca kobiet w przemyśle, prawa wyborcze kobiet, reformy więzień, zabezpieczenie starości. Na kongresie skonstatowano bardzo wiele ciekawych faktów o pracy kobiet na różnych polach działalności. Uderzające są szczególniej postępy kwestyi kobiecej w Ameryce, gdzie przed 25-ciu laty kobiety prawie wcale nie wychodziły po za granice życia rodzinnego, podczas gdy obecnie niema prawie rodzaju działalności, gdzieby kobieta nie pracowała razem z mężczyzną. W Ameryce liczą teraz do 2,000 kobiet lekarzy, kilkaset kobiet adwokatów (jeden z lepszych dzienników prawniczych redagowany jest przez kobietę), wiele dziennikarzy, profesorów, wydawców. W samym Nowym Yorku jest ze 200 kobiet dziennikarzy i około 2,500 kobiet w służbie rządowej z pensyą od 700 do 3,000 dolarów rocznie. Kobiet nauczycielek w całych Stanach Zjednoczonych znajduje się do 100,000.

× **Kolej żelazna o jednej szynie.** W Irlandyi pomiędzy miastami Listovel i Balibunion otwartą została kolej żelazna, według systemu francuskiego inżyniera Lardingue'a. Fakt odkrycia i przekonanie się o wielkiej praktyczności tego systemu ma wielkie znaczenie z powodu, iż koszty budowy wynoszą o 40 do 50% mniej od kosztów budowy kolei żelaznych, według systemów dotychczasowych, co może wpłynąć na rozwój komunikacyi w krajach innych. Wagony na tej linii posuwają się po jednej tylko szynie wzniesionej po nad ziemię na różną wysokość, stosownie do terenu i podtrzymywane są z obu stron za pomocą żelaznych kozłów. Koła i szyny są tak urządzone, iż wykolejenie się pociągu jest niemożliwe. Nierówność gruntu nie stanowi żadnej różnicy, a rozmaita wysokość szyny uwalnia od potrzeby kosztownych nasypów. Linia ta ma długości 17 wiorst, a ruch dzienny na niej wynosi półtora tysiąca pasażerów i 350 ton towarów. Koszt budowy jednej wiorsty wraz z taborem, stacyami i t. d., wynosi około rs. 13,000. Lokomotywy zostały zaprojektowane przez francuskiego inżyniera Malleta. Lokomotywa i wagony są dwustronne i przypominają sakwy przewieszone na grzbietach mułów lub koni, pasażerowie zaś siedzą albo jak w omnibusie, albo zwróceni do siebie plecami. Pociąg taki wygląda oryginalnie, kół bowiem nie widać wcale, a tylko podpory szyn, wyglądające zdala jak nogi zwierzęcia. Specyaliści wróżą wielkie powodzenie temu systemowi.

TELEGRAMY.

Petersburg, 23 maja. (Ag. półn.). „Rusk. inw." podaje następującą depeszę z d. 19-go b. m., otrzymaną od dowodzącego okręgiem zakaspijskim, jenerała Mazinga: Plemię salorów, zamieszkujących w prowincyi mejmenińskiej, oddawna już prosiło o przesiedlenie do Saraksu. Nie otrzymując na to pozwolenia, oraz skutkiem ucisku ze strony władz afgańskich, salorowie postanowili w liczbie 166-iu osób z 240-ma sztukami bydła udać się za obręb granicy ruskiej, co też wykonali w nocy z dnia 26-go na 27-my z. m. Gdy już salorowie przeszli przez granicę ruską, niedaleko od studni Chazakuj (?) o 150 wiorst od bazaru Tachta dogoniło ich 200-tu jeźdźców afgańskich w odległości 36 wiorst od granicy ruskiej i rozpoczęło ogień, na który odpowiadali również salorowie z za okopów. Nad ranem konnica afgańska cofnęła się, zabrawszy zabitych i rannych, których liczba nie jest wiadoma. Salorowie zabrali 2 zabitych i 5 rannych, poczem udali się do Tachta bazaru, gdzie jednocześnie z nimi przybył jen. Alichanow. Zaopatrzywszy ich w środki opatrunkowe jen. Alichanow wskazał im miejsce do osiedlenia w Saraksie.

Petersburg, 23 maja. (Ag. p.). „Nowoje wremia" donosi, że Władysławijew opuszcza posadę rektora uniwersytetu petersburskiego.

Petersburg, 22 maja. (Ag. p.). Arcybiskup chłomsko-warszawski Leoncyusz, wczoraj po południu wyjechał do Warszawy.

Berlin, 23 maja. Cesarz prawdopodobnie w niedzielę pojedzie do Poczdamu. Cesarzowa Augusta zamierza w d. 26-ym b. m. odjechać do Baden-Baden.

Paryż, 23 maja. (Ag. p.). Senat, obradując wczoraj nad ustawą rekrutacyjną, uchwalił artykuł, uwalniający seminarzystów i młodzież kilku innych kategoryj od trzyletniej służby wojskowej, obowiązując ją do służby jednorocznej.

Medyolan, 23 maja. Lekarze zapewniają, że życie cesarza brazylijskiego uratować już niepodobna. Leży w agonii.

Paryż, 23 maja. (Ag. półn.). Clemenceau z towarzyszami zwołał zebranie deputowanych, senatorów i dziennikarzy dla narady nad przedsięwzięciem środków, któreby powstrzymały agitacyę w sprawie powszechnego głosowania. W cyrku zimowym zebrać się ma kongres wolnych mularzy dla rozważenia niebezpieczeństw plebiscytu. Bonapartyści twierdzą, że żądają przejrzenia konstytucyi dla utrwalenia rzeczypospolitej, a nie dla przywrócenia monarchii.

Ryga, 23 maja. (Ag. półn.). Około godziny 7-ej rano, w Park hotelu aresztowano radcę dworu Iwanowa, który z kasy skarbowej w Tyflisie skradł rs. 313,000.

Berlin, 23 maja. (Ag. półn.). Projektowane podwyższenia ceł od zboża zostały odroczone.

OSTATNIE WIADOMOSCI HANDLOWE.

Berlin, 23 maja. Dzień dzisiejszy rozpoczęła giełda w usposobieniu niezdecydowanem i dosyć niechętnie. W niektórych działach, gdzie poprzednio wykonywano znaczniejsze zakupy, przystąpiono dziś do realizacyj, które wywarły nacisk na kursy wielu papierów. Ze Strasburga nadesłana wiadomość o rozporządzeniu ministeryalnem, wprowadzającem przymus paszportowy względem osób przejeżdżających przez granicę francuską, oddziałała przygnębiająco na giełdę. Wkrótce jednak spekulacya puściła się znowu na fale zwyżki.

Na targu rent zagranicznych panowało wogóle mocne usposobienie, lecz ruch był bardzo nieregularny. Kurs rubli znowu podniósł się trochę. Na giełdzie zbożowej uwidoczniło się niaznaczne osłabienie.

Berlin, 23 maja. Bilety banku ruskiego 169.60; 5% listy zastawne 51.60, 4% listy likwidacyjne 46.10, 5%, pożyczka wschodnia II em. 50.90, III emisyi 51.80, 4% pożyczka z 1880 r. 78.40 5%, listy zastawne ruskie 87.50, kupony mine 322.00, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku 142.90, taksa z 1866 r. 128.75; akcye banku handlowego 67.10 dyskontowego 55.75, dr. żel. warsz wied. 144.75, akcye kredytowe austryackie 139.75, renta kolejowa ruska 92.00, 6% renta złota 105.00, pożyczka ruska 4% wewnętrzna 43.40, dyskonto 3% prywatne 1 5/8%.

Londyn, 23 maja. Pożyczka ruska z 1873 r. 94 3/8. Konsole angielskie 98 15/16.

Warszawa, 23 maja. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica em. i ord. — —, pstra i dobra — ——, biała ——685, wyborowa 700—710; żyto wyborowe 365—380, średnie ——, wadliwe — —; jęczmień 2 i 4-orzęd. ——, owies 210—230, gryka ——, rzepik letni —, zimowy — —, rzepak raps zim. —, groch polny ——, cukr. ——, fasola —— za korzec; Dowieziono pszenicy 600, żyta 600, jęczmienia —, owsa 300, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 22 maja. Okowita 78% z akcyzą po k. 9 1/4 %. Stosunek garnca do wiadra 100—307 1/2. Hurt. skład. za wiadro kop. 807—813, za garn. 262 1/2 — 264 1/2. Szynki za wiadro kop. 819—825, za garniec 266 1/2 — 268 1/2 kop. (z dod. na wysuch. 2 1/2).

Petersburg, 22 maja. Łój w miejscu 57.50. Pszenica w m. 12.25. Żyto na cz. lp 6.25. Owies w m. 3.80. Konopie w m. 45.00. Siemie lniane w m. 14,00, zimno.

Berlin, 23 maja. Pszenica 170 — 190, na maj 174 1/2, na wrz. paź. 178. Żyto 122—131, na cz. lip. 130 3/4, na wrz. paź. 136 1/2.

Londyn, 22 maja. Cukier Java 96 proc. 15 1/2 spokojnie, cukier burakowy 12 3/4, bardzo ospale.

Manchester, 22 maja. Water 12 Taylor 6 3/8, Water 30 Taylor 8 1/4, Water 20 Leigh 7 7/8, Water 30 Clayton 8 1/2, Mock 32 Brooke 8 1/8, Mule 40 Mayoll 8 1/2, Medio 40 Wilkinson 9 1/2, Warpcops 32 Lees 8 1/8, Warpcops 36 Rowland 8 1/2, Double 40 Weston 9 5/8, Double 80 zwykły g. 12, 32" 116 yds 16×16 grey tkaniny z 32/46 167, spokojnie.

Havre, 23 maja. Kawa good average santos na maj 80.00, na wrz. 74.50, na gr. 70.50.

New-York, 22 maja. Bawełna 10, w N. Orleanie 9 1/2. Kawa (Fair Rio) 16 1/2, Rio Nr 7 low ordinary na czer. 13.87 na sier. 12.62.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

	Z dnia 23	Z dnia 24
Giełda Warszawska. Żądano z końcem giełdy.		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	59.15	59.25
na Londyn „ 1 Ł.	11.98	12.—
na Paryż „ 100 f.	47.62 1/2	47.75
na Wiedeń „ 100 fl.	55.—	55.40
Za papiery państwowe		
Listy likwid. Kr. Pol. duże	90.15	90.15
Ruska poż. wschodnia II-em	98.75	98.75
„ 4% poż wewnętrzna z r. 1887	83.30	83.15
Listy zast. ziem. Seryi I	100.75	100.75
„ „ „ „ V	99.75	99.75
Listy zast. m. Warsz be. I	99.90	99.75
„ „ „ „ V	97.70	97.65
Listy zast. m. Łodzi Seryi I	95.—	—.—
„ „ „ „ 2	94.—	—.—
„ „ „ „ 3	93.—	—.—
Giełda Berlińska.		
Banknoty rosyjskie zaraz	169.60	170.90
„ „ na dost.	169.—	170.25
Weksle na Warszawę kr.	168.90	169.75
„ Petersburg kr.	168.20	169.15
„ „ dł.	167.05	168.—
„ Londyn kr	20.37 1/2	20.33
„ „ dł.	20.29 1/2	20.29
„ Wiedeń kr.	160.75	160.70
Dyskonto prywatne	1 3/8	1 3/4

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOSCI.

Małżeństwa zawarte dnia 23 maja:

W parafii katolickiej 2, a mianowicie: Antoni Popiołkiewicz z Franciszką Szkop, Benjamin Edward Nowinowski z Paulina Baranowską.

W parafii ewangelickiej —

Sfarozakonnych —

Z martwi dnia 23 maja:

Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 8, w tej liczbie chłopców 4, dziewcząt 4; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 1, a mianowicie:

Anna Antonina Drewnowicz, lat 43.

Ewangelicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 6, w tej liczbie chłopców 4, dziewcząt 2, dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie:

Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 1, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt —; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 1, a mianowicie:

Noma Mindla Rosenzaft, lat 48.

LISTA PRZYJEZDNYCH

Hotel Manteuffel. Schturhan z Petersburga, Murat z Warszawy, Gutzmann z Warszawy, Kuske ze Zduńskiej-Woli.

Grand Hotel. S. Zweigbaum z Paryża, A. Rauch z Warszawy, Gamper z Sosnowic, W. Jakobson z Warszawy, M. Niesen z Biały, Switałowski z Warszawy, Bornstein z Tomaszowa, Lippert z Libawy.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW
od dnia 1 (13) listopada r. b.

z Łodzi odchodzą:	GODZINY i MINUTY									
	6	10	7	45	1	05	5	55	9	30
przychodzą do Koluszek	7	10	8	46	2	18	7	05	10	40
„ Skierniewic	8	46			4	11	8	38		
„ Warszawy	11	05			6	45	10	20		
„ Aleksandrowa	1	35			8	29				
„ Ciechocinka	2	21			9	21				
„ Piotrkowa			9	52	3	40			12	43
„ Częstochowy			12	18	6	22			2	43
„ Granicy			2	26	9	0			4	50
„ Sosnowca			2	45	9	73			4	53
„ Tomaszowa	10	31	10	31	6	2				
„ Biała	11	34	1	34	12	41				
„ Radomia	8	43	8	43	6	14				
„ Kielc	6	06	6	06	4	80				

do Łodzi przychodzą:	GODZINY i MINUTY									
	10	50	8	50	4	36	10	15	8	40
odchodzą z Koluszek	9	19	7	50	3	21	9	15	7	43
„ Skierniewic	7	47			1	01	7	43		
„ Warszawy	5	20			10	45	6	05		
„ Aleksandrowa	2	36			9	10				
„ Ciechocinka	1	50			8	05				
„ Piotrkowa			6	10	2	04			6	20
„ Częstochowy			3	43	11	38			12	30
„ Granicy			1	26	9	18			10	43
„ Sosnowca			12	50	7	55			10	10
„ Tomaszowa			11	26					8	45
„ Biała			8	44					7	25
„ Radomia			2	08					10	28
„ Kielc			11	55					12	40

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-ej wieczorem do godziny 6-ej rano.

OGŁOSZENIA.

Tylko 4 przedstawienia.

W PARADYZIE

we czwartek dnia 24, w sobotę d. 26, w niedzielę d. 27 i w poniedziałek d. 28 b. m.

występ słynnej, muzykalno-ekscentrycznej pantomistycznej

włoskiej trupy BOZZA

bez konkurencyi, znajdującej się pierwszy raz w Rosyi. Interesujące przedstawienia tej trupy, doznały wielkiego powodzenia w Petersburgu, w Moskwie i w Warszawie (w cyrku Schumana), gdzie dano 30 przedstawień z rzędu.

Ceny miejsc: krzesła w pierwszych 2 rzędach po kop. 75, 2 miejsce numerowane 50 kop., 3 miejsce 35 kop. Wejście 25 kop. Początek o godz. 9 wieczorem. W antraktach grać będzie orkiestra. 664—3—2

W WARSZAWIE.

Od Rs. 50!

piękne serwisy stołowe

na 12 osób, z najlepszej porcelany ozdobnie malowane, na żądanie z monogramami lub herbami, składające się z przedmiotów następujących: 36 talerzy płaskich, 12 głębokich, 12 deserowych, 12 komputowych, 12 par filiżanek, 1 waza duża lub 2 małe, 4 półmiski owalne, 2 okrągłe, 1 do śledzi, 4 salaterki, 2 sosierki, 1 kabaret do konfitur, 2 musztardniczki, 2 soluiczki, 1 maselniczka lub imbryk do kawy. Razem **sztuk 105, serwisy** też same z dodaniem **86 sztuk** szkła kryształowego **po rs. 60. Serwisy** do kawy i do herbaty porcelanowe, z prześlicznemi deseniami, składające się **z 30 przedmiotów za rs. 16. Serwisy** do herbaty z **16 przedmiotów** złożone, w kwiaty malowane **po rs. 7. Garnitury** na umywalnie, malowane **od rs. 4.** Wszystkie powyższe przedmioty po cenach tak zadziwiająco nizkich, oraz wszelką porcelanę malowaną, nabyć można wyłącznie w zakładzie malowania na porcelanie,

Ryszarda Fijałkowskiego,

Krakowskie Przedmieście № 2 wprost Kopernika w lokalu prywatnym w WARSZAWIE. 492—8—8

W WARSZAWIE.

Potrzebny jest mały lekki

wolant jednokonny.

Wiadomość w Redakcyi Dziennika Łódzkiego. 671—3—1

Podziękowanie.

Za bardzo hojny podarek otrzymany od W-ych Państwa R. Biedermanów na pamiątkę 25-cio letniej rocznicy otwarcia fabryki składamy niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie.

Szczerze oddani

Robotnicy.

674—1—1

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

Объявляется, что 3 Іюня 1888 года съ 11½ час. утра по Средней улицѣ подъ N. 435, будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Иделю Гриншпану, состоящее изъ мебели, жестяныхъ и желѣзныхъ издѣлій, оцѣненное для торговъ въ 146 руб.

Г. Лодзь, Мая 10 дня 1888 г.

И. д. Суд. Прист. Якубовскій. 675—1—1

Stosowane przezemnie od kilkunastu lat sposoby **osuszania mieszkań i niszczenie grzyba drzewnego,** zyskały tyle uznania, że zmuszony byłem działalność swoją rozszerzyć przez przybranie odpowiednich sił technicznych, które odtąd zaczynają funkcyonować pod firmą:

„Gudronit"

Budowniczy A. Ciszewski & Cº

w Warszawie Hotel Angielski.

Broszura „o wilgoci i grzybie drzewnym" na żądanie wysyła się bezpłatnie i franco.

AGENTÓW na Cesarstwo i Królestwo poszukuje się. 594-10-3

NOWA WODA

wynalazku dr. chemii **Gaudina** w Paryżu. Cudowny ten preparat wstrzymuje wypadanie włosów, pobudza porost i niszczy łupież po jednem posmarowaniu. Cena flakonu rs. 1 kop. **50** z przesyłką **50** kop. drożej. **Skład główny** i jedyny w perfumeryi W. KUŁAKOWSKIEGO w Łodzi, Nowy-Rynek Nr. 3. 328—16—8

SUBJEKT

handlowy przybyły z prowincyi poszukuje zajęcia. Oferty w redakcyi sub. J. M. 673—2—1

Dr. Mina Łapin

specyalistka w chorobach kobiecych i akuszeryi. Piotrkowska Nr. 260, dom Tenenbauma. 672—24—1

Młody człowiek

żonaty, posiadający polski, ruski i niemiecki języki, a także znający tkactwo ręczne i mechaniczne poszukuje zajęcia w kantorze lub w biurze. Oferty pod lit. A.B. przyjmuje Administracya Dziennika. 650—6—4

Potrzebna jest

guwernantka,

znająca język polski, ruski, francuski i muzykę. Oferty w Administracyi Dziennika pod lit. B. P. 666—3—2

Do sprzedania

fortepian i pianino. Wiadomość w sklepie wiktuałów, ulica Średnia Nr. 416. 668—3—2

Mydło miodowo-ziołowe!

jest najdoskonalszym środkiem upiększenia twarzy; wywiera skutki prawdziwie zadziwiające; myje się twarz lub inne miejsca skóry, nazajutrz już naskurek się wygładza, przez co płeć staje się nadzwyczaj białą i delikatną. Mydło to wyrównywa zmarszczki na twarzy, nadając jej kolor młodości, skórze nadaje białość, delikatność i świeżość, usuwa w krótkim czasie piegi i plamy wątrobiane, czerwoność nosa, węgry i inne nieczystości skóry. **Cena za 3 kawałki 90 kop. Główny i jedyny skład w centralnej perfumeryi W. KUŁAKOWSKIEGO, Nowy-Rynek Nr. 3 w Łodzi.** 431—16—8

O 23 lata odmładza!!

Prawdziwy puder Jawa spreperowany z ryżu, który nieszkodliwy i po tysiącznych próbach, równego sobie niema co do dobroci. Puder Jawa ma te ważne przymioty, że jest bardzo milutki, najlepiej przystaje do twarzy, mało go wychodzi, gdyż innego pudru wychodzi bardzo dużo i nie robi takiego zadziwiającego skutku, jak puder Jawa. Po upudrowaniu najbystrzejszy wzrok nie dojrzy pudru i uznany przez damy wyższego świata i wypróbowany za najskuteczniejszy i za najlepszy do odmłodzenia twarzy. Cena pudełka 90 kop. Skład główny i jedyny w specyalnej i centralnej perfumeryi **W. Kułakowskiego,** Nowy Rynek Nr. 3 w Łodzi. — Handlującym odstępuje się rabat. 374—16—8

ZAKŁAD

ARTYSTYCZNO-RZEŹBIARSKI

pod firmą

Romualda Greülich,

przy ulicy **Konstantynowskiej Nr. 321.**

Poleca wszelkie roboty z marmuru, piaskowca i granitu, po cenach możliwie nizkich. 634—12—5

Paryska Wystawa Powszechna

1889 roku.

Z zezwolenia rządu i na zasadzie zatwierdzenia przez administracyę wystawy w Paryżu, założone zostało biuro, mające na celu organizacyę oddziału ruskiego wystawy powszechnej w Paryżu, odbyć się mającej w 1889 roku; rozpocząwszy w dniu 5 (17) kwietnia swą działalność, biuro ma honor zaprosić wszystkich przemysłowców krajowych, życzących sobie brać udział swojemi wytworami na tejże wystawie, zawiadomić o tem rzeczone biuro, przy oznaczeniu rodzaju przedmiotów wystawowych i przestrzeni w metrach kwadratowych, którą w pomieszczeniach wystawy zająć pragną, poczem, biuro zakomunikuje żądającym objaśnienia, ukazania i warunki.

Na zasadzie art. 12 przepisów paryskiej wystawy, biuro jest jedynym przedstawicielem sekcyi ruskiej, bez pośrednictwa którego żadne exponaty na wystawie dopuszczane nie będą.

Biuro mieści się w Petersburgu, na Bolszoj Koniuszennoj ulicy dom Nr. 6 (Fińskiej Cerkwi).

Czynności biura odbywają się codziennie od godz. 12-ej w południe do 4 ej po południu.

Radca Tajny **E. Andreew**
St.-Petersburski 1-ej gildyi kupiec.
K. Wargunin.
Radca Handlowy **J. Poznański.**
514—10—8

Majster Grabarski,

SPECYALISTA.

Wykonywa wszelkie wyroby ziemne i wodne, a mianowicie: kopie stawy, rzeki i kanały, szlamuje takowe i dobywa źródła, a posiadając znaczną liczbę robotników, może wykończyć wszelkie roboty, na żądanie, w jak najkrótszym czasie, z czem poleca się, Szanownej Publiczności.

Franciszek Borkowski,

ulica Kolejowa Nr. 1111, dom Agatera.

428—15—15

Wody Mineralne Naturalne

ostatniego czerpania nadeszły do głównego składu wód przy aptece.

M. SPOKORNY.

676—0—1

WIELKI WYBÓR

najwspanialszych TRUMIEN METALOWYCH,

dębowych i w ogóle drewnianych, od najwykwintniejszych aż do najskromniejszych, oraz wspaniały **karawan, katafalk** i wszelkie akcesorya pogrzebowe, po cenach nader umiarkowanych w składzie mebli

M. WALICKIEJ

ulica **Dzika** między pasażem Mejera i Nowym Kościołem, dom p. Dobrzyńskiego.

Tamże przyjmują się zamówienia na urządzenie całkowitych pogrzebów. 1399—0—36

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 23 maja.

Weksle.		ZA		Dyskonto	W ciągu giełdy: żądano	W ciągu giełdy: chciane płac.	Dopełnione tranzakcye
Berlin	dł. ter.	2 d	100 mr.	3	— —	—	—
„ (197½)	kr. ter.	2 d.	100 mr.	3	59.15	58 95	59 12 07½ 05 59 58.95
Inne niem. miasta bank.	dł. ter.	2 d.	100 mr.	3	—.—	—	—
„ „ „ „ „	kr. ter.	2 d.	100 mr.	3	—.—	—	—
Londyn	dł. ter.	3 m.	1 Ł.	3	—.—	—	—
„	kr. ter.	3 m.	1 Ł.	3	11.98	11.94	11 96 95½
Paryż	dł. ter.	10 d.	100 Fr.	2½	—.—	—	—
„	kr. ter	10 d.	100 Fr.	2½	47.67½	47.50	47 62½ 59½ 55 52½
Wiedeń	dł. ter.	8 d.	100 flor.	4½	—.—	—	—
„ (158½)	kr. ter.	8 d.	100 flor.	4½	95.—	94.75	94 90 85 80 —
Petersburg	dł ter.	3 d.	100 rs.	5½	—.—	—.—	—

Papiery państw. (za 100 rs.).	Stopa proc.	Dopełnione tranz	w ciągu giełdy: żąd.	w ciągu giełdy: chc. pł.
Listy Lukw. Kr. Poł. duże	4	—.—	90 15	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	89 80	—.—
Kos. Poż. Ws. I em. 100	5	—.—	99 50	—.—
„ „ „ II „ 100 r.	5	—.—	98 75	—.—
„ „ „ III „ 100 r.	5	—.—	—.—	—.—
Kos. Poż. Pr. z r. 1864 I em.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ 1866 II em.	5	—.—	—.—	—.—
Bilety Ban. Poń. Kos. I em.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ II „	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ III „	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ IV „	5	—.—	—.—	—.—
Renta kolejowa	5	—.—	—.—	—.—
4% Poż. wewn. z r. 1887	4	83.05 10	83.30	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
Listy zast. Ziem. 3. I lit. A B	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ „ małe	5	100.50	100 75	100.30
„ „ „ Ser. II lit. A.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Ser. III lit. A	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ „ lit. B.	5	—.—	100.—	99 50
„ „ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Ser. IV lit. A.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Serya V A B.	5	—.—	99 75	99 50
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	5	—.—	99 90	99 40
„ „ „ „ „ II	5	—.—	98 75	98.40
„ „ „ „ „ III	5	—.—	98 25	—.—
„ „ „ „ „ IV	5	97.80	98.—	—.—
„ „ „ „ „ V	5	97 45 50	97 70	97 30
Obligi m. Warszawy. duże	5	—.—	93.—	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	93.—	—.—
Listy zast. m. Łodzi „ I	5	—.—	95.—	—.—
„ „ „ „ „ II	5	—.—	94.—	—.—
„ „ „ „ „ III	6	—.—	93.—	—.—
Listy zast. m. Kalisza.	6	—.—	—.—	—.—
„ „ m. Lublina	6	—.—	101.25	—.—
„ „ „ m. Płocka	5	—.—	—.—	—.—
Liś. zast. R. T. W. sKr. Z.	6	—.—	—.—	—.—
Listy 6% Wileńskie dł.		—.—	—.—	—.—
„ „ kręt		—.—	92.75	—.—

Akcye. (za 100 rs.)	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	w ciągu giełdy: żądano	w ciągu giełdy: chc. pł.
Akcye D. Ż. War.-W. 100 r.	4	—.—	—.—	—.—
„ „ W.-Byd. 500 r.	4	—.—	—.—	—.—
„ „ „ 100 r.	5	—.—	—.—	—.—
„ Teresp. 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Fabr.-Łódzkiej	5	—.—	—.—	—.—
„ „ Nadwiślańsk.	5	—.—	—.—	—.—
„ Banku Handlowego w Warszawie 250 r.				
„ War. Ban Dys. 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ Ban. H. w Łodzi 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ War. Tow. Ub. od ognia z wpł. rs. 124 250 r.				
„ War. Tow. F. Cukru 500		—.—	—.—	—.—
„ Cukr. Dobrzel. 500 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Józefów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Czersk 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Hermanów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Łyszkowic. 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Leonów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Częstocice 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Konstancya 500		—.—	—.—	—.—
„ T. W. P. Stali 1000 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein 1000 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Metal. B. Hantke w War. 1000 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Górniczych Starochowickich 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. War. Fab. Mach. Narz. Rol. i Odl. 100 r.		—.—	—.—	—
„ Wars. T. Kop. węgla i Zakł. Hutniczych 250 r.		—.—	—.—	—
„ Tow. Zakł. Prz. Baw. Tk. w Zawierciu 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow Łaz. i Łaźn 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ Garb. Temler i Szwede		—.—	—.—	—.—
„ Pap. Soczewka 500		—.—	—.—	—.—
4½% Obl. drogi fabr. łódzk.		—.—	—.—	—.—

Łącznie z bieżącym kuponem.

Wartość kuponu z potr. 5%		List. likwid.	181.6
List. zas. nowych	199.2	Poż prem. I em.	171.5
„ „ m. Warsz. I i II	68.6	„ „ II em.	92.4
„ m. Łodzi	29.—		

MAGAZYN MOD

Marceli Kułakowskiej

w dniu 8 kwietnia r. b. został otwarty przy ulicy Konstantynowskiej w domu Kamińskiego Nr. 325, I piętro.

Poleca Szanownym Damom jako specyalność:

kapelusze i negliże damskie.

Pracując kilka lat, jako pierwsza modystka w magazynie W-ej Natalii Majzner w Warszawie, a słynnego z gustu i elegancyi, co niejednej z dam tutejszych dobrze wiadomem jest, więc tuszę sobie, że będę w możności najwybredniejsze gusta zadowolnić.

Na sezon letni przygotowałam wielki wybór kapeluszy: Słomkowych, ryżowych jak i koronkowych w najmodniejszych fasonach. 441—16—12

NOWY ZAKŁAD ARTYSTYCZNO FOTOGRAFICZNY

B. WILKOSZEWSKIEGO

w ŁODZI, villa „TRIANON" Pasaż W-go Meyera.

Urządzono elegancko i podług najnowszych wymagań sztuki fotograficznej. Zdjęcia wykonywa nowym sposobem momentalnym. Wykończenie artystyczne. Portrety różne do naturalnej wielkości, koloruje olejno. Ceny umiarkowane i dostępne dla wszystkich. 257—60—2!

Wydawca Stefan Kossuth, —Redaktor Antoni Chomętowski. Дозволено Цензурою. Варшава. 12 Мая 1888 г. W drukarni „Dziennika Łódzkiego".